

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 162 (2086)

GDAŃSK, CZWARTEK 9 LIPCA 1953 R.

CENA 20 GR

MŁODZIEŻ ŚWIATA
PRZYGOTOWUJE SIĘ
DO FESTIWALU
W BUKARESZCIE

str. 3

Na cześć 22 Lipca

Tysiące robotników Wybrzeża walczy o wyższe wskaźniki planu

Coraz liczniej stają masy pracujące Wybrzeża do czynu na cześć IX rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN i 1 rocznicy Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Ponad 73 tysiące robotników, chłopów, inżynierów i techników realizuje na swych stanowiskach roboczych 4.328 zobowiązań zespołowych i 2.150 zobowiązań indywidualnych, walcząc w ten sposób o wyższe wskaźniki wykonania planów produkcyjnych, o szybszą realizację zadań Planu 6-letniego.

Hydraulicznicy Stoczni Północnej zaciągnęli warty

W okresie wzmożonego wysiłku o przyspieszenie budowy statków pełnomorskich, załogi robotnicze zaciągają warty produkcyjne, mające na celu dalszy wzrost wydajności pracy. W dniu 8 bm. zaciągnęła warty załoga wydziału hydraulicznego w Stoczni Północnej, zobowiązując się do podniesienia wydajności swej pracy w okresie od 8 do 30 lipca o dalszych 5 proc. Kierownictwo wydziału ob. ob. Wacław Baranowski, Zdzisław Ignaciuk, Mieczysław Broniecki, Edward Hanc i Dąbrowski, zobowiązało się stworzyć hydrauliczkom warunki do wywiązania się z tego zadania. Wydział hydrauliczny Stoczni Północnej wezwał do współzawodnictwa towarzyszy z innych działów.

Osiągnięcia załogi Gdańskiej Fabryki Maszyn

Żałoga odlewni żeliwa Gdańskiej Fabryki Maszyn wykonała już blisko 80 proc. zobowiązań podjętych na cześć 22 Lipca, załoga wydziału mechanicznego — 75, a wydział montażu ok. 70 proc.

Zniesienie ograniczeń w ruchu między sektorami Berlina

BERLIN PAP. Jak donosi Agencja ADN, Magistrat Wielkiego Berlina, działając za polecenia

Układ handlowy między Czechosłowacją a Austrią

PRAGA PAP. Jak donosi czechosłowacka agencja telegraficzna, w Wiedniu podpisany został układ handlowy między republiką czechosłowacką a Austrią na okres jednego roku.

W myśl układu Czechosłowacja będzie eksportowała do Austrii przeważnie samochody, motocykle, obrabiarki, węgiel, chmiel, szkło, wyroby ceramiczne itd. Austria będzie wywozić do Czechosłowacji stal szlachetną, aluminium, łożyska kulkowe, różne maszyny i sprzęt techniczny.

Sesja naukowa poświęcona twórczości Mikołaja Niekrasowa

WARSZAWA PAP. Z inicjatywy komitetu rusycystycznego i slawistycznego Polskiej Akademii Nauk i Instytutu Polsko-Radzieckiego odbyła się w dniu 7 bm. w gmachu Instytutu Polsko-Radzieckiego sesja naukowa, poświęcona twórczości wybitnego poety rosyjskiego Mikołaja Niekrasowa — w związku z 75 rocznicą jego śmierci.

Prognoza pogody

Przewidywany przebieg pogody na obszar woj. gdańskiego i Zatokę Gdańską do godz. 20 dnia 9. 7. 53 r.

Zachmurzenie zmienne, miejscami przelotne opady. Temperatura do 24 stopni. Widzialność umiarkowana do dobrej, wiatry słabe do umiarkowanych 2 — 4 w skali B — chwilami dość silne 1 porywiste do 6 stopni w skali B, z kierunków zachodnich. Stan Zatoki 1 — 2

W Czynie Lipcowym robotnicy zdołali znacznie podnieść jakość produkcji. W ub. okresie, każdego miesiąca odlewiano wykonywała średnio 40 sztuk detali, które były zaliczane do braków. Obecnie brakrobstwo zostało zlikwidowane niemal całkowicie. Szczególnie wyróżnił się w pracy Stefan Garbara. Zdołał on przekroczyć swój plan o 6 sztuk detali, a równocześnie nie wypuścić ani jednego braku. Ob. Karcewski wykonał o 3 detale więcej, niż uprzednio, utrzymując wysoką jakość produkcji. W Czynie Lipcowym wielu robotników wysoko przekraczało normy. I tak Zenon Surma wygospodarował 100 roboczo-godzin, Jerzy Pekalski — 20 roboczo-godzin, ob. Boguśalcę zaś oszczędził 15 proc. materiału, a ob. Kosalka podniósł wydajność swej pracy o 22 proc.

Wzrasta tempo budownictwa

W Czynie Lipcowym wzrasta tempo robót na budowach Gdańskich. Na budowie wytwórni pasz treściwych brygada betoniarzka Siemiony wykonała w czerwcu 7 operacji produkcyjnych na 5 dni przed terminem. Natychmiast po zakończeniu tego zadania, betoniarze postanowili w nowym zobowiązaniu zakończyć kolejne zlecenie na jeden dzień przed terminem. W dniu 8 bm. zaciągnęła warty załoga wydziału mechanicznego w Stoczni Północnej, zobowiązując się do podniesienia wydajności swej pracy w okresie od 8 do 30 lipca o dalszych 5 proc. Kierownictwo wydziału ob. ob. Wacław Baranowski, Zdzisław Ignaciuk, Mieczysław Broniecki, Edward Hanc i Dąbrowski, zobowiązało się stworzyć hydrauliczkom warunki do wywiązania się z tego zadania. Wydział hydrauliczny Stoczni Północnej wezwał do współzawodnictwa towarzyszy z innych działów.

nem. Zadanie to zostało wykonane przed terminem ustalonym w zobowiązaniu.

Murarze Szynger i Choryński realizują już w Czynie Lipcowym drugie z kolei zobowiązanie. Do dnia 20 bm. zobowiązali się oni wykonać 7 operacji roboczych w czasie skróconym o 2 dni. Wywiązali się już z trzech zadań, wykonując ścianki z cegły „dziu-

rawki", 660 m² tynku i 11 sztuk tzw. rozdzielników. Ciesielska brygada Kamińskiego, przyspieszyła pracę o 1 dzień, a ponadto oddała poza planem zasięki magazynowe.

Dzięki temu, że robotnicy budowlani systematycznie podnoszą wydajność swej pracy, nowe obiekty wchodzą do użytku przed planowanymi terminami.

Odpowiedź Kim Ir Sena i Peng Teh-huai'a na pismo gen. Clarka

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin ogłasza następujący komunikat delegacji koreańsko - chińskiej, prowadzącej rokowania rozejmowe w Panmun-dzjonie:

Dnia 8 lipca na posiedzeniu oficerów łącznikowych obu stron, szef oficerów łącznikowych strony koreańskiej - chińskiej wręczył sześciu oficerów łącznikowych strony przeciwnej pismo marszałka Kim Ir Sena, dowódcy naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej oraz generała Peng Teh-huai'a, do wódcy ochotników chińskich do generała Clarka, dowódcy naczelnego wojsk NZ. Pismo to stwierdza:

W swej odpowiedzi z 29 czerwca 1953 r. przynajmniej Pan, że zmuszenie znajdujących się w niewoli żołnierzy Koreańskiej Armii Ludowej do opuszczenia obozów jeńców i przymusowe zatrzymanie ich przez klikę Li Syn Mana jest poważnym, godnym pożałowania incydentem. Przysługując to, postępuje Pan słusznie. Jednakże wyjaśnienia Pana i sposób postraktowania tego incydentu nie są zadowalające. Wszystkie przemawia za tym, że dowództwo NZ nie może całkowicie zrzucić z siebie odpowiedzialność za ten incydent. Strona wasza zdawała sobie sprawę, iż rząd południowo-koreański i jego armia opracowały plan takiego incydentu, ponieważ od dawna wskazywało na to wiele okoliczności.

Jednakże wasza strona nie podjęła żadnych kroków zapobiegawczych. Po tym incydencie strona wasza nie tylko nie zastosowała skutecznych sankcji przeciwko zmuszeniu przez pozostającą pod kontrolą NZ południowo-koreań-

ską straż obozową jeńców wojennych do opuszczania obozów, co stanowi pogwałcenie porozumienia w sprawie jeńców wojennych, lecz nawet już po otrzymaniu naszego listu z 19 czerwca, wzywającego was do zwrócenia na tę sprawę baczej uwagi, pozostawialiście południowo-koreańskiej straż obozowej na dalsze zmuszanie jeńców wojennych do opuszczania obozów, tak że ogólna liczba zatrzymanych przymusowo przez klikę Li Syn Mana wzrosła do przeszło 27 tysięcy. Liczba ta obejmuje również ponad 50 jeńców — ochotników chińskich.

Zarówno szef delegacji waszej strony, generał Harrison w swym liście z 18 czerwca, jak i Pan w swej odpowiedzi z 29 czerwca za pewniał, że czynione są wysiłki w celu schwytania zbiegłych jeńców wojennych. Jednakże twierdzi Pan równocześnie, że schwytanie wszystkich jeńców wojennych jest niemożliwe. Wasza policja wojskowa otrzymała obecnie polecenie nie zajmowania się jeńcami, którzy zbiegli, lecz tolerowania faktu przymusowego ich kierowania do obozów szkoleniowych klikę Li Syn Mana.

Tego rodzaju stanowisko dowództwa NZ w tym okresie ułatwiło w rzeczywistości klikę Li Syn Mana pogwałcenie porozumienia w sprawie jeńców wojennych i stawianie przeszkód na drodze do zawarcia rozejmu.

Strona wasza usiłowała również porównać humanitarną akcję naszej strony, polegającą na zwalnianiu jeńców wojennych na polu walki przed rozpoczęciem rokowań rozejmowych, z prowo-

W Gdańsku ukonstytuował się Wojewódzki Komitet Obchodu IX rocznicy Święta Odrodzenia

Dnia 7 bm. ukonstytuował się w Gdańsku Wojewódzki Komitet Obchodu IX rocznicy Święta Odrodzenia — 22 Lipca.

Przewodniczącym Komitetu wybrany został zastępca przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku, tow. Walenty Szeliga. Wiceprzewodniczącymi komitetu zostali: przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego, poseł na Sejm prof. dr inż. Romuald Cebertowicz i sekretarz KW PZPR w Gdańsku tow. Janusz Korczyński. Sekretarzem Wojewódzkiego Komitetu Obchodu został przewodniczący Okręgowej Rady Związków Zawodowych tow. Stefan Lejtgeber.

Ponadto w skład Komitetu weszli: kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR w Gdańsku tow. Stefania Socha, przewodniczący ZW ZMP — tow. Tadeusz Recko, prezes Wojewódzkiego Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej — Aleksander Pilipeczuk, sekretarz Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet — tow. Alfreda Jasińska, wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego Ligi Przyjaciół Żołnierza Franciszek Kucybała, przedstawiciel Marynarki Wojennej komandor Samuel Mal-ko, przedstawiciel Wojska Polskiego płk. Kuźmienko, sekretarz WK ZSL ob. Tadeusz Stefaniak, członek Prezydium WK SD Jerzy Woszczerowicz, tow. Alfred Miller i tow. Tadeusz Kopala z KW PZPR w Gdańsku, sekretarz WKKF Bolesław Dymel oraz komendant wojewódzki PO „SP” — Tadeusz Głodowski.

z czyjej strony podjęta została agresja przed trzema laty.

Jeśli dowództwo NZ zamierza nadal tolerować wyczyny klikę Li Syn Mana i pozwala jej na knucie różnych planów, zmierzających do stordowania możliwości pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego, to zbrojna agresja przeciwko Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej może nastąpić ponownie w każdej chwili, nawet po podpisaniu porozumienia rozejmowego. Ze względu na to nasza strona domaga się, aby wasza strona podjęła skuteczne kroki w celu przestrzegania przez rząd południowo-koreański i jego armię po rozumienia rozejmowego i wszystkich innych związanych z tym porozumień. W ten sposób rozejm w Korei może być uchroniony przed zerwaniem.

Reasumując stwierdzamy, że jakkolwiek nasza strona nie jest całkowicie zadowolona z odpowiedzi waszej strony, to jednak ze względu na oznaki, iż wasza strona pragnie szybkiego zawarcia rozejmu oraz z uwagi na zapewnienia składane przez waszą stronę, zgadzamy się, by delegacje obu stron spotkały się w ustalonym czasie dla przedyskutowania kwestii wprowadzenia w życie porozumienia rozejmowego oraz omówienia różnych spraw, związanych z podpisaniem tego porozumienia. Data spotkania zostanie omówiona i ustalona przez szefów delegacji obu stron za pośrednictwem oficerów łącznikowych.

W swym liście zapewnił Pan, że dowództwo NZ pragnie w miarę swych możliwości, stosując militarne środki ostrożności tam, gdzie jest to potrzebne, zapewnić przestrzeganie warunków rozejmu. Uważamy, że jest to konieczne. Jednakże strona wasza wskazuje, iż nie może jeszcze w pełni zagwarantować, że rząd południowo-koreański i jego armia uznają porozumienie rozejmowe, osiągnięte przez delegacje obu stron. Co więcej, klikę Li Syn Mana domagała się i nadal domaga się wrzas kłiwie zjednoczenia Korei przy użyciu siły. Fakt ten sam przez się świadczy wymownie o tym,

Sesja Akademii Architektury ZSRR

W dniu 7 lipca br. w Moskiewskim Domu Architekta rozpoczęła się XI sesja Akademii Architektury ZSRR.

W sesji biorą udział wybitni budowniczowie radzieccy, członkowie rzeczywisti i członkowie — korespondenci Akademii Architektury ZSRR oraz główni architekci szeregu miast ZSRR. Na pierwszym posiedzeniu referat pt. „Praca i podstawowe zadania Akademii Architektury ZSRR w świetle uchwały XIX Zjazdu KPZR” wygłosił prezes Akademii Architektury A. Mordwinow.

Austriacka opinia publiczna przeciw aktywizacji odwetowców zachodnio-niemieckich

WIEDEN PAP. Austriacki Związek Byłych Uczestników Ruchu Oporu, Ofiar i Więźniów Faszystów opublikował oświadczenie, w którym wyraża zdecydowany protest przeciwko zwolnieniu na dzień 11 i 12 lipca w mieście Gies sen (Niemcy zachodnie), „złotowi” militarnym i odwetowej organizacji „Stahlhelm”. „Złot”, który odbędzie się pod kierownictwem b. generałów hitlerowskich — stwierdza oświadczenie — jest próbą przeszkody dla narodu niemieckiego, w osiągnięciu ostatecznego zwycięstwa w walce o pokój i wzajemne zrozumienie.

Wzrost wydajności pracy i zarobków w budownictwie po wprowadzeniu nowych norm

W dniu wczorajszym robotnicy budowlani Gdańska z niecierpliwością oczekiwali końca dnia roboczego. Po zakończeniu pracy bowiem miała odbyć się wypłata zarobków, po raz pierwszy obliczonych według nowych stawek i grup zasługowania. Wprawdzie wielu robotników obliczyło sobie w przybliżeniu wysokość zarobków w oparciu o karty robocze, zawsze jednak każdy chciał przekonać się ile w rzeczywistości otrzyma pieniędzy.

Punktualnie o godz. 15.40 na budowie osiedla przy ul. Klonowicza we Wrzeszczu przed okienkiem kasy stanął długi wąż oczekujących na wypłatę. Milewicz, Piotrowski, Krzywiec, Żukowski, Polakow Borowski — to pierwsi robotnicy, którzy na tej budowie otrzymali pieniądze.

Malarz Włodzimierz Polakow przeliczył pieniądze mówiąc do swego towarzysza ob. Borowskiego: „Co prawda wiedziałem, że dość wysoko przekroczyłem nową normę, nie przynuszczałem jednak, że różnica w zarobkach będzie aż tak duża. W ub. miesiącu zarobiłem 1600 złotych, a teraz za 14 dni pracy otrzymałem 1.331 złotych.

Robotnicy z zainteresowaniem przeliczali otrzymane pieniądze. Więcej zarobili murarze Ogrodnik, Szprenger, Zienkiewicz i wielu innych. Zdają oni sobie sprawę, że wyższe zarobki to nie tylko ich za-sługa. Mówili o tym w następujący sposób malarz Borowski: „Gdyby kierowni-

ctwo nie zabezpieczyło nam szerokiego frontu pracy, gdyby na czas nie dostarczyło zleceń roboczych, byłoby przestoje, i w żaden sposób nie moglibyśmy wysoko przekraczać norm. A tak, przed terminem kończymy roboty. Np. blok D-1, na którego budowę planowano 2 i pół miesiąca został wykonany w ciągu jednego miesiąca. Nowe normy zmobilizowały nas do walki o plan i przyniosły nam wyższe zarobki.”

* * *

Robotnicy Gdańskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego przekonali się, że na wszystkich odcinkach robót wzrosły ich zarobki. Na budowie Westerplatte średni zarobek na roboczo-godzinę podniósł się z 5,38 zł w maju na 6,23 zł w drugiej połowie czerwca. Szczególnie wzrosły zarobki cieśli. W maju zarabiali oni 5,32 zł na roboczo-godzinę, zaś w drugiej połowie czerwca 7,33 zł. Na budowie nowych gmachów „politechniki” średnia płaca na jedną roboczo-godzinę wzrosła o 12 groszy.

Ten wzrost zarobków nastąpił w wyniku poważnego zwiększenia wydajności pracy. Nowe normy zmobilizowały za ówno załogi robotnicze jak i kierownictwo do lepszej organizacji pracy, do większej dbałości o wywiązanie się z zadań planu produkcyjnego. Mimo poważnego zastrzeżenia norm robotnicy GPZB wykonali w drugiej połowie czerwca 190 proc. nowych norm, podczas gdy w maju osiągnęli 194 proc. starych.

Dzięki wyższej wydajności pracy poszczególne budowy znacznie przekroczyły swoje plany. Przykładem jest budowa domu dla PZZ w Gdańsku przy ul. Chmielnej: załoga wykonała tu plan na czerwiec w 107,6 proc.

Pierwszą wypłatę zarobków opartych o nowe stawki zasługowania i o nowe normy zorganizowano sprawnie. Kierownictwo postarało się, by robotnicy otrzymali pieniądze z góry obliczone w kopertach. W ten sposób uniknięto jakiegokolwiek zatoru przy kasie.

Jeżeli ktoś z nas nie był przekonany o słuszności zmiany norm — mówił betoniarni Radzio — to przekonał się o tym teraz przy wypłacie. Ja osobiście widzę, że wyszło to na dobre zarówno państwu, jak nam budowlanym.

Na budowie gmachu hurtowni ziarniskiej Stanisław Nalewajek, pracujący przy wykopach, zarobił w drugiej połowie miesiąca o 177 złotych więcej niż w pierwszej. Podobnie wzrosły zarobki Stanisława Łotasa, Pawła Rumpey, Jana Wedry i innych robotników tej budowy. Wczorajsza wypłata udowodniła, że rewizja norm, umożliwiając przyspieszenie realizacji zadań produkcyjnych, dzięki wzrostowi wydajności pracy, zagwarantowała równocześnie wzrost zarobków w budownictwie.

R. Z.

Ślubowanie narodów

Artykuł Ilii Erenburga w dzienniku „Prawda”

MOSKWA PAP. W DZIENNIKU „PRAWDA” UKAZAŁ SIĘ 5 LIPCA BR. NASTĘPUJĄCY ARTYKUŁ ILII ERENBURGA P.T. „ŚLUBOWANIE NARODÓW”, W KTÓRYM M. IN. CZYTAMY:

Kiedy w Budapeszcie w pewnej chwili przebiegłem wzrokiem po rzędach krzesła obszernej sali, gdzie obradowali członkowie Światowej Rady Pokoju, z którymi mój związek jest czterema latami wspólnej pracy, uderzyła mnie myśl: Jak dobrze wszyscy wyglądają, jak odmłodnieli!... Nic przecież nie upiększa tak człowieka jak radość pierwszego zwycięstwa, a obroncy pokoju, którzy zjechali z różnych krajów na sesję Światowej Rady Pokoju, uoskrzydleni byli wielkim sukcesem: duch rokowań, idea pokojowego rozwiązania sporów zaczęły wszędzie brać górę nad kultem brutalnej siły, nad głoszeniem nie nawisów, nad polityką wojny.

Oczywiście, na zmianę w sytuacji międzynarodowej wpłynęło wiele czynników. Pokojowe oświadczenia rządu radzieckiego, którym towarzyszył szereg kroków w różnych dziedzinach polityki zagranicznej, otworzyły oczom milionom ludzi, dodały narodom otuchy. Polityka Chin i Korei Ludowej umożliwiła wznowienie rokowań w sprawie rozejmu i doprowadziła do pierwszego porozumienia. Nie należy jednak zapominać o roli obrońców pokoju. Często mówimy o odpowiedzialności pięciu wielkich mocarstw. Być może nie od rzeczy będzie wspomnieć o szóstym wielkim mocarstwie — o ruchu w obronie pokoju, który zjednoczył szerokie koła opinii publicznej wszystkich państw, wielkich i małych. Zgromadzeni w Budapeszcie obrońcy pokoju mieli wszelkie podstawy do świętowania swego pierwszego zwycięstwa.

Oczywiście, żaden z członków Światowej Rady Pokoju nie myślał i nie myśli, że siły wojny są rozgromione, że minęło już niebezpieczeństwo. Siły wojny usiłowały i usiłują przejść do przeciwności. Ich wywiad składa się z ludzi, którzy doskonale rozumieją, że są skazani na zagładę, że nie ma dla nich nadziei. W pierwszych szeregach wrogów pokoju widzimy kanclerza Adenauera, Czang Kai-szeka, Li Syn Mana. Jest to swego rodzaju międzynarodowa splukanych do nitki gracy, zdesperowanych awanturników. Bo istotnie, co rokuje pokój staremu despotce, znienawidzonemu po obu stronach 38 równoleżnika? Czego spodziewać się może Czang Kai-szek w dniu, kiedy nastąpi porozumienie między Ameryką a Chinami? Czy wiele szans władzy mieć będzie kanclerz boński, człowiek o dość wygórowanych ambicjach, po zjednoczeniu Niemiec i ewakuacji wszystkich wojsk okupacyjnych?

Wszystcy rozumieją jednak, że ani Li Syn Man, ani nawet p. Adenauer nie robią, jak to się mówi, pogody, ani nawet nie mogą jej zmienić; mimo wszystkich swoich tytułów są oni jedynie pionkami w rękach niewidzialnego gracza. Wystarczy poczytać gazety niektórych krajów położonych bardzo daleko od Bonn i od Seulu, aby zrozumieć, gdzie mieści się kwatery główna sił wojny. Nie chcę, by posądzono mnie o stronniczość, wobec czego wolę powołać się na zdanie francuskiego dziennika burżuazyjnego „Monde”, którego nikt chyba nie będzie podejrzewał o sympatie do Związku Radzieckiego lub do idei komunistycznej. A oto co pisał „Monde” 19 czerwca po wydarzeniach w Berlinie i Seulu: „Anglicy chcą zakończyć wojnę honorowym porozumieniem, opartym na wzajemnych ustępstwach. Waszyngton chce kontynuować wojnę... Anglicy chcą uznać Chińską Republikę Ludową, Amerykanie są temu przeciwni... Wielka Brytania przewiduje możli-

De Gasperi podjął się misji utworzenia nowego rządu

LONDYŃ PAP. Agencja Reutersa donosi, że De Gasperi odpowiedział dnia 7 bm. prezydentowi Einaudi iż nie podejmuje się misji sformowania rządu. Prezydent Einaudi odmówił przyjęcia decyzji De Gasperi'ego do wiadomości i usiłował skłonić go do jej cofnięcia.

W kilka godzin po ogłoszeniu pierwszego komunikatu o odmowie De Gasperi'ego kanclerz prezydenta wydała drugi komunikat, w którym stwierdza, że De Gasperi, jakkolwiek z zastrzeżeniami, zgodził się na utworzenie rządu.

wość porozumienia z Rosją w sprawie zjednoczenia Niemiec, podczas gdy Stany Zjednoczone trzymają się desperacko reżymu Adenauera”.

Dzienniki w Stanach Zjednoczonych nie ukrywają zresztą planów wrogów pokoju. Omawiając wydarzenia berlińskie i rozstrząsając kwestię, gdzie można teraz najkorzystniej wznowić morderstwa i podpalenia, bracia Alsop w „New York Herald Tribune” zalecają „właściwe metody podżegania”.

Są oczywiście również w Ameryce wpływy takie, myślicie rozsądnie i dążące do pokoju, ale muszą one codziennie ścierać się z siłami uprawiającymi zakulisową grę, z krótkowzrocznymi aferyzami lub z takimi politykami, jak znany teraz powszechnie ze swych swoich ekstrawagancji senator Mc Carthy. Wielu dziwi się: dlaczego stracono Rosenberga, których niewinność była oczywista, w których obronie wystąpił m. in. i papież i prezydent Republiki Francuskiej? Widocznie siły wojny chciały nastroić przeciwko sobie opinię publiczną innych krajów, wytworzyć takie warunki psychologiczne, — których sama idea pokojowych rokowań wydawała się im utopią.

Na sesji Światowej Rady Pokoju przedstawiciele różnych krajów mówili o wielkiej nadziei, która ogarnęła wszystkie narody. Ludzie nie mogą już znieść nędzy zrodzonej z napełnianych budżetów wojennych, obrzydliwym oszczerstwem i nagonką, ciągłą niepewnością jutra, poniżaniem godności ludzkiej, grą w orla i reszkę z dniem jutrzejszym, odrzucając rozważania, kiedy i gdzie wybuchnie pierwsza bomba. Obecnie narody zobaczyły, że porozumienie jest nie tylko pożądane, lecz i możliwe. Biegu historii nie da się cofnąć: narody mogły się godzić z zimną wojną, mogły traktować fatalistycznie ewentualność gorącej wojny, zanim nie stanęła przed nimi jako realny fakt możliwość pokojowego porozumienia. Nawet najprzebieglejszym, nawet najbogatszym, nawet największym szaleńcem nie uda się zapędzić ludzkości wstecz, — w noc rozpaczy.

Właśnie dlatego sesja Światowej Rady Pokoju skupiła całą uwagę na konieczności rozwiązania spornych problemów w drodze pokojowej. Grono uczestników sesji było o wiele szersze i bardziej różnorodne niż poprzednie: obok wybitnych działaczy hinduskiej partii rządowej widzieliśmy labourystów angielskich, obok jednego z przywódców francuskiej partii radykalnej p. Hernu — delegatów krajów Elbiskiego i Środkowego Wschodu reprezentujących wpływowe koła społeczeństwa. Oto, zdawało by się, pole dla sporów. Nie pamiętam jednak sesji bardziej zgodnej niż ta, która niedawno się zakończyła. Zespoliła wszystkich idea konieczności i możliwości rokowań. Idea ta zaiste dotarła do realizacji. Światowa Rada Pokoju wezwała wszystkie

narody, aby domagały się od rządów pokojowego rozwiązania konfliktów; wezwała ona narody, aby były czujne i nie dopuściły do niczego, co mogłoby utrudnić rokowania; obiecała ona bezwzględne poparcie wszelkiej inicjatywy, niezależnie od tego skąd pochodzi, mogącej przyczynić się do odprężenia międzynarodowego.

Apel budapeszteński jest zwykły i prosty, dla każdego zrozumiały i obiegnie on cały świat.

Z ust do ust, z domu do domu, z miasta do miasta, we wszystkich krajach, na wszystkich kontynentach rozlegną się te same słowa: „Uroczyste wzywamy na rody, aby domagały się od swoich rządów doświadczenia do porozumienia w drodze rokowań. Powinniśmy przeskoczyć działaniu tych, którzy utrudniają lub opóźniają osiągnięcie porozumienia. Zwycięstwo pokoju jest bliskie. Zwycięstwo to zależy od nas”. To więcej niż rezolucja. To więcej niż apel. To ślubowanie narodów.

Naród radziecki będzie nadal, podobnie jak czynił to dotychczas, bronić sprawy pokoju wspólnie ze wszystkimi narodami. Przeczytałem niedawno artykuł pewnego polityka brytyjskiego, który odwiedził Związek Radziecki. Piše on, że ludzie radzieccy nie chcą wojny, ponieważ dźwigiłi cały ciężar walki z faszyzmem. Jest to, oczywiście, prawda, prawda aż nadto dobrze zrozumiała dla każdego naszego człowieka. Warto jednak, by przyswoili ją sobie niekiedy przedstawiciele innych kontynentów. Ale naród nasz nie tylko z całego serca nie nawidzi wojny, lecz ponadto z całego serca miłuje pokój. Miłuje pokój dlatego, że pokój niesie mu szczęście. Nie potrzebuje przypominać raz jeszcze, z jakim bohaterstwem, kosztem jakich ofiar, z jaką wytrwałością naród radziecki odbudował swój kraj po straszliwym najeździe. Wystarczy przyrzec się pracy i osiągnięciom ostatnich miesięcy: każdy obywatel naszego kraju widzi wzrost swego dobrobytu, wzrost dobrobytu swych sąsiadów i ziomeków, wie, że zawiązczą to sobie i swoim towarzyszom, wytrwałości i mądrości naszego narodu. Zaczynamy zbierać plony niełatwych lat powojennych. Mówiąc to nie zamykam oczu na trudności: musimy wiele jeszcze zrobić, aby pełnię szczęścia odczuł każdy z nas, każda kobieta w naszym kraju. Potrzeba nam, aby rozkwitł najmniejszy nawet skrawek naszej ziemi, aby jeszcze więcej było domów, aby człowiek miał dość przestrzeni nie tylko w polu, lecz i u siebie w mieszkaniu, aby nasze dziewczęta wyglądały strojnij, aby nasi poeci pisali wiersze o wielkich uczuciach, o wielkiej miłości, o wspólnym sercu radzieckiego człowieka. My nie tylko kochamy pokój — cenimy go i gotowi jesteśmy go bronić z całym męstwem i wytrwałością, jakie cechują nasz naród. Wiemy, że rząd radziecki czyni i uczyni wszystko, by duch rokowań zatriumfował nad polityką wojny. My, ludzie radzieccy, popieramy apel budapeszteński, rzucając na szalę całą potęgą i wolę wielkiego i miłującego pokój narodu. Wyciągamy przysięgą dłoń do wszystkich narodów i nie ma takiej zasłony dymnej, która mogłaby ukryć to przed uczciwymi ludźmi, gdziekolwiekby zamieszkiwali.

ski, rzucając na szalę całą potęgą i wolę wielkiego i miłującego pokój narodu. Wyciągamy przysięgą dłoń do wszystkich narodów i nie ma takiej zasłony dymnej, która mogłaby ukryć to przed uczciwymi ludźmi, gdziekolwiekby zamieszkiwali.

Dla obrońców pokoju zaczyna się okres szczególnie wyjątkowego wysiłku: miesiące, które zadecydują o losach naszego pokolenia. Narody mogą pokrzyżować plany sił lekających się pokoju. Narody mogą zmusić do uznania i wykonania porozumienia w Korei nie tylko marionetkę Li Syn Mana, lecz i tego kuglarza, który stojąc za parawanem podłaga nitkę, by zmusić kukłę do nieprzystojnych podrygów. Narody mogą przeszkodzić mobilizacji wilkołaków hitlerowskich, oprawców Oświęcimia i Ravensbrücka. Narody mogą usunąć te wszystkie przeszkody, które stoją obecnie lub staną jutro na drodze do pokoju.

Szaleńcze są zamierzenia garstki ludzi, wciąż jeszcze marzących o „wyparciu” narodów z ich ziemi, lub o zmuszeniu ich do życia według obcych rozkazów. Narody wiedzą, że trzeba usunąć nie Rosjan, nie Amerykanów, nie Chińczyków, nie Anglików — że trzeba usunąć siły wojny, ducha nieważności, żądzę panowania. Narody wiedzą, że pokój jest rzeczywistością bliską i uczynią wszystko, aby wywalczyć uczciwy, honorowy, sprawiedliwy pokój.

Utworzenia nowego rządu odpowiadającego interesom narodu niemieckiego domaga się frakcja KPD w Bundestagu

BERLIN PAP. Agencja ADN donosi z Bonn, że po debacie nad polityką zagraniczną w Bundestagu frakcja KPD ogłosiła oświadczenie, stwierdzające m. in.:

Koalicja rządowa z Adenauera na czele wypowiedziała się w głosowaniu imiennym przeciwko rezolucji partii socjaldemokratycznej, a więc przeciwko konfe-

rencji czterech wielkich mocarstw.

Dlatego też obowiązkiem narodowym wszystkich Niemców w czasie zbliżających się wyborów do Bundestagu jest złamanie obecnej większości rządowej. Aby osiągnąć ten cel, muszą połączyć się wszyscy ludzie, którzy pragną pokojowego zjednoczenia naszej

USA zachęcają Li Syn Mana do zerwania rozejmu i kontynuowania wojny

PEKIN PAP. Korespondent agencji Nowych Chin donosi z Kae songu: Maxwell Taylor dowódca VIII armii amerykańskiej w Korei oświadczył w dniu wczorajszym, że o ile Korea południowa postanowi „sama kontynuować wojnę”, to będzie on mógł wycofać wojska amerykańskie z frontu i zastąpić je marionetkową armią lisymanowską. Dnia 7 lipca zwołał on na naradę wszystkich dowódców korpusów. Jak donoszą, narada ta związana jest z planem zastąpienia wojsk amerykańskich przez marionetkę we wojska lisymanowskie w wypadku podpisania rozejmu.

Równocześnie korespondent agencji International News Service donosi z Tokio, iż Li Syn

Man odmówił przestrzegania warunków rozejmu i nie pozwoli na wycofanie swej armii o dwa kilometry na południe od obecnej linii frontu. Ponieważ marionetkowa armia Li Syn Mana „jest zbyt cenną maszyną w obozie antykomunizmu”, Stany Zjednoczone nie mają zamiaru pozbawić obecnie armii południowo-koreańskiej uzbrojenia i zaopatrzenia nawet w wypadku, gdyby marionetkowa armia wyszła spod dowództwa Clarka, tj. w wypadku, gdyby odmówiła wykonania warunków rozejmu i wycofania się na południe od linii demarkacyjnej.

Wojowniczy senator amerykański Knowland również oświadczył, że w wypadku, gdyby Li Syn Man postanowił „kontynuować wojnę samodzielną” jest on za tym, aby Stany Zjednoczone, nie cofnęły Li Syn Manowi pomocy w postaci broni i materiałów.

Jak twierdzą obserwatorzy — podkreśla korespondent — plan ten zasługuje na szczególną uwagę obecnie, gdy Amerykanie oświadczają, iż podpiszą rozejm nie oglądając się na Li Syn Mana. Podczas gdy armia lisymanowska będzie działała, Stany Zjednoczone będą nadal zaopatrywać ją w broń i materiały wojenne, aby pomóc jej w kontynuowaniu wojny. Jest to wyraźne zachęcanie Li Syn Mana do zerwania rozejmu i kontynuowania wojny.

Japońskie związki zawodowe opuszczają rozbiłkającą organizację

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin donosi z Tokio, że pracownicy japońskich kolei prywatnych postanowili wycofać się z rozbiłkującej organizacją związkowej Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych. Jednocześnie postanowiono wycofać się z Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Robotników Transportu,

Portów i Rybołówstwa, filii Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych.

Krajowa Federacja Związków Zawodowych Pracowników Japońskich Kolei Państwowych powzięła uchwałę o wycofaniu się z Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych już w połowie czerwca.

Młodzież 102 krajów przybędzie na Festiwal w Bukareszcie

BUKARESZT PAP. Międzynarodowy komitet przygotowawczy IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów podał do wiadomości, że nadeszły już zgłoszenia od organizacji młodzieżowych 102 krajów na udział w Festiwalu.

Z Finlandii przybędzie 2.800 delegatów, z Libanu — 350, z

Triestu — 100, z Australii — 60, z Austrii — 2.000, z Kolumbii — 50, z Danii — 1.210, z Japonii — 50, i z Indonezji — 120, z Izraela — 300, z bohaterskiej Korei — 260, z Norwegii — 700, z Pakistanu — 30.

Ze wszystkich krajów napływają w dalszym ciągu doniesienia o przygotowaniach do Festiwalu.

„Podarki przyjaźni” delegatów polskich

WARSZAWA PAP. Delegaci polscy na IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów zawiozła do Bukaresztu liczne podarki, które młodzież miast i wsi naszego kraju przygotowuje dla swych zagranicznych przyjaciół, pragnąc w ten sposób dać wyraz głębokiej solidarności z walką młodzieży świata o pokój i szczęście młodziego pokolenia.

„Podarki przyjaźni” naszej młodzieży obrazują jej twórczą pra-

cę w produkcji i nauce. Tak np. młodzi robotnicy metrobudowy wykonają makietę metra warszawskiego, zaś młodzi budowniczowie Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej piękną makietę MDM. Wiele podarunków wykonają młodzi górnicy. M. in. ZMP-owcy kop. Jankowice kończą już reżbę górnika.

Ponad 60 podarunków prześle uczestnikom Festiwalu studenci Politechniki Warszawskiej.

Kryzys rządowy w Finlandii

HELSINKI PAP. Głównym tematem komentarzy tutejszych dzienników są odpowiedzi stronnictw koalicyjnych — Szwedzkiej Partii Ludowej i Ludowej Partii Finlandii — na propozycje Kekkonena w sprawie utworzenia szeregowego, koalicyjnego rządu burżuazyjnego, jak również uchwała zarządu związku agrariuszy w sprawie niemożności utworzenia takiego rządu.

Prasa demokratyczna podkreśla, że odmowa wspomnianych stronnictw wzięcia udziału w rządzie burżuazyjnym świadczy, iż pragną one usunąć Kekkonena ze stanowiska premiera oraz utwo-

żyć z przedstawicieli partii burżuazyjnych i partii socjaldemokratycznej taki rząd, w którym byłoby reprezentowane siły skrajnie proamerykańskie. Do zakresu zadań takiego rządu należałoby pogorszenie stosunków ze Związkiem Radzieckim.

Jak donosi Fińska Agencja Telegraficzna, premier Kekkonen za komunikował, że nie dałby wyniku jego rozmowy z ministrami socjaldemokratycznymi — Skugiem, Tervo i Leskinen — w sprawie możliwości dalszej współpracy w rządzie związku agrariuszy i partii socjaldemokratycznej.

ożyczy i zwołania konferencji czterech mocarstw. Powinien być utworzony nowy rząd, który by prowadził politykę odpowiadającą interesom narodu niemieckiego i sprzyjającą porozumieniu między narodami.

BERLIN PAP. Jak donosi agencja ADN, na zebraniu przedwyborczym w Bremie przemawiał m. in. poseł do Bundestagu z ramienia SPD Philipp Wehr. Wypowiedział się on za zwołaniem konferencji czterech mocarstw dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego i podkreślił, że rokowania między czterema wielkimi mocarstwami w sprawie zjednoczenia Niemiec powinny odbywać się jedynie na podstawie układu poczdamskiego.

Z prac sesji naukowej PAN poświęconej Konstytucji PRL

WARSZAWA PAP. 7 i 8 bm. w dalszym ciągu prac, zorganizowanej w Warszawie przez Polską Akademię Nauk sesji naukowej, poświęconej Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, toczyły się obrady w 7 sekcjach.

Prace sekcji pozwoliły na dokonanie gruntownej analizy przełomowego znaczenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dla rozwoju poszczególnych dziedzin naszej nauki prawa oraz na wytknięcie kierunku dalszej jej wielostronnej działalności w interesie narodu budującego socjalizm.

Muzycy radzieccy przejeżdżają w Warszawie

WARSZAWA PAP. W drodze powrotnej do Moskwy, w dniu 7 bm. bawiła przejeżdżając w Warszawie grupa radzieckich artystów muzyków, uczestników międzynarodowego konkursu im. Marqueritte Long i Jacques Thibaud w Paryżu.

W skład grupy wchodził: Członkowie jury konkursu znakomici muzycy — przewodniczący grupy kompozytor Dymitr Kabalewski, skrzypek Dawid Ojstrach, pianista Lew Oborin oraz młodzi artyści muzycy — uczestnicy konkursu.

W godzinach wieczornych odbyło się w salach hotelu „Orbis” staraniem komitetu współpracy kulturalnej z zagranicą, spotkanie artystów radzieckich z przedstawicielami polskiego świata muzycznego. Spotkanie upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze.

Robotnicy krajów północnych walczą o jedność ruchu związkowego

SZTOKHOLM PAP. W dniach 4/5 lipca odbyła się w Sztokholmie narada przedstawicieli organizacji robotniczych, którzy 15-16 listopada ub. roku brali udział w konferencji robotników krajów północnych w Oslo. Konferencja, ta zaapelowała, jak wiadomo, do międzynarodowych organizacji związkowych, by podjęły rozmowy w celu zjednoczenia ruchu robotniczego w walce o pokój.

Podczas narady dokonano wymiany doświadczeń pracy w różnych krajach w dziedzinie wprowadzenia w życie uchwał konferencji w Oslo. Uczestnicy narady potwierdzili, że wiele organizacji związkowych w krajach północnych przyłączyło się do rezolucji konferencji i że konferencja przyczyniła się w znacznej mierze do rozszerzenia walki o pokój na terenie organizacji związkowych i poszczególnych zakładów pracy.

W sprawie apelu konferencji do trzech międzynarodowych organizacji związkowych o współpracę w interesie pokoju, narada stwierdziła, że nadeszły odpowie-

dzi od Światowej Federacji Związków Zawodowych i od Międzynarodowej Federacji Chrześcijańskich Związków Zawodowych. Światowa Federacja Związków Zawodowych zapewnia, że spotęguje swe wysiłki w celu ustanowienia jedności wszystkich robotników w walce o pokój i że zgadza się na udział w każdej naradzie, która miałaby na celu doprowadzenie do tej jedności. Przewodniczący Międzynarodowej Federacji Chrześcijańskich Związków Zawodowych podkreślił w swej odpowiedzi pozytywny stosunek do apelu konferencji i przyrzekł, że powróci do tej sprawy po należytnym omówieniu jej przez federację.

Ponieważ ze strony tzw. Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych odpowiedzi nie otrzymano, uczestnicy narady postanowili wysłać delegację na odbywający się w Sztokholmie kongres konfederacji. Delegacja odwiedziła przewodniczącego Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków

Zawodowych Tewsona, zajął on jednak negatywne stanowisko wobec propozycji współpracy na rzecz pokoju i nawet odmówił przyjęcia apelu, który delegacja chciała przekazać kongresowi.

Podczas narady omówiono szereg zagadnień dotyczących współpracy robotników krajów północnych w walce o pokój. Decyzje w tych sprawach zostaną powzięte po rozpatrzeniu ich w odpowiednich krajach.

Młodzież świata przygotowuje się do Festiwalu w Bukareszcie

Na całym świecie trwają intensywne przygotowania do III Kongresu Młodzieży i IV Światowego Festiwalu w Bukareszcie. Młodzi nie szczędzą zapалу i energii, aby jak najlepiej, jak najgodniej przygotować się do swego wielkiego święta.

Z 90 krajów

Dotychczas zgłosiło swój udział w Festiwalu 90 krajów. W wielu krajach zakończono już wybory delegatów. Wybrała swych przedstawicieli młodzież polska. Z Austrii przybędzie do Bukaresztu 2000 delegatów, z Iranu — 1000, z Francji 3.500, z Brazylii — 150. Przygotowują się już do wyjazdu zespoły artystyczne uniwersytetu londyńskiego, studencki zespół piosenki z Lyonu, koło teatralne uniwersytetu w Grenoble. W Warszawie odbywały się w dniach 3 — 5 lipca centralne eliminacje naszych zespołów artystycznych.

Przygotowania do IV Festiwalu mają ogromny zasięg, obejmują większe niż kiedykolwiek rzesze młodzieży, liczne organizacje krajowe i międzynarodowe. Dzieje się tak dlatego, że ruch młodzieży w obronie pokoju, w obronie swych praw rośnie i potężnieje z każdym rokiem. W wielu krajach organizowane są zebrań i zjazdy młodzieży. Organizacje młodzieżowe, liczące więcej członków zwolują, jak np. we Włoszech i Francji, kongresy. W wielu krajach kapitalistycznych odbywają się Konferencje w Obronie Praw Młodzieży, powstają nowe organizacje, m. in. w Brazylii i Australii. Na konferencjach i kongresach młodzież wysuwa szereg postulatów w zakresie obrony praw młodzieży, które pragnie przedstawić w Bukareszcie. Organizowane są również otwarte dyskusje, np. w Wielkiej Brytanii młodzież różnych przekonań, zrzeszona i niezrzeszona, dyskutuje nad możliwością stworzenia wspólnego frontu walki o prawa młodzieży, o pokój. Przeprowadzane są ankiety, w których młodzież pisze o swych potrzebach i pragnieniach.

W Szwajcarii w zebraniu komitetu przygotowawczego do Festiwalu wzięło udział 31 przedstawicieli młodzieży najrozmaitszych poglądów politycznych i różnej przynależności organizacyjnej. W Iranie młodzieżowa gazeta „Dżawan Demokrat” pisze: „Do udziału w pracach przygotowawczych do Kongresu trzeba koniecznie wciągnąć wszystkich chłopców i wszystkie dziewczęta bez względu na ich poglądy polityczne czy przynależność społeczną”.

Związek Dziewcząt Francuskich w związku z przygotowaniem do Festiwalu powołał uchwałę, w której czytamy: „Dziewczęta — komunistki, katolickie, socjalistki i innych poglądów — łączmy się za przykładem komu-

nistki Daniela Casanova, Francine Framont i katolicki Lea Balin i wspólnie krocmy piękną drogą, po której idzie się ze śpiewem, z sercem pełnym słońca”.

Młodzież krajów kapitalistycznych ma szczególne trudności w przygotowaniu do Festiwalu — nie ma z czego pokryć kosztów wyjazdu delegatów i zespołów artystycznych. Dlatego też młodzież Anglii opracowała „Narodo wy plan oszczędności”, na który młodzi chłopcy i dziewczęta wpłacają najdrobniejsze nawet sumy. Fundusz ten umożliwi delegatom wyjazd do Bukaresztu. W Finlandii przygotowania młodzieży zostały poparte przez Zjednoczenie Związków Zawodowych Robotników Budowlanych, które postanowiło opłacić przejazd delegatów na Festiwal.

Inaczej niż w krajach kapitalistycznych

W jakże innych warunkach przygotowuje się do Festiwalu wolna i szczęśliwa młodzież krajów obozu pokoju i socjalizmu. Młodzież radziecka opracowała bogaty program artystyczny. Trwa już eliminacja najlepszych zespołów artystycznych i solistów. Zorganizowano konkurs na pieśń festiwalową, w którym biorą udział wybitni kompozytorzy, tacy jak Nowikow i Tulikow.

Związek Młodzieży Czechosłowackiej zorganizował konkurs artystyczny na najlepszy utwór o tematyce młodzieżowej. Biorą w nim udział literaci, plastycy i muzycy.

Przygotowuje się również starannie do Festiwalu młodzież Chin Ludowych i młodzież Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Młodzi kolejarze NRD zobowiązali się zorganizować i popro-

wadzić specjalny pociąg, który za wiezie delegatów do Bukaresztu.

Aby wystąpić jak najgodniej

Młodzi ze wszystkich krajów pragną jak najgodniej wystąpić na Festiwalu, jak najlepiej zaprezentować swój dorobek, a jednocześnie wyrazić jak najpełniej swą przyjaźń dla młodzieży innych krajów. We wszystkich niemal krajach trwają przygotowania zespołów sportowych. Zawody sportowe, w których wezmą udział najlepsi sportowcy, są poprzedzane eliminacjami, odbywającymi się na całym niemal świecie — w Związku Radzieckim i Holandii, na Złotym Wybrzeżu i w Anglii. Z wielu krajów wyruszyła już do Bukaresztu festiwalowa sztafeta pokoju. Sztafeta została zapoczątkowana przez młodych robotników szkockich i przebiegała całą Anglię. W czasie sztafety odbyło się wiele imprez sportowych i artystycznych. 13 czerwca młodzi Anglii przekazali sztafetę młodzieży francuskiej. W związku z tym w Calais i Boulogne odbyły się wiece solidarnościowe, w Boulogne dokonywały przekazali sztafetcie obraz, mówiący o ich walce w obronie bohatera młodzieży francuskiej i całego świata — Henri Martina.

W związku z przygotowaniem do Festiwalu w szeregu krajów odbywają się artystyczne wystawy prac młodzieży. Najlepsze prace zostaną wysłane do Bukaresztu. Studenci polskich szkół plastycznych przygotowali wystawę swych prac. Podobną wystawę zorganizował Komitet Przygotowawczy Młodzieży Szwedzkiej, a także Komitet Młodzieży Niemiec zachodnich.

Młodzież szeregu krajów, po-

dobnie jak młodzież polska, przygotowuje cenne podarki, które zostaną wręczone delegatom w Bukareszcie.

Gospodarze oczekują gości

Szczególnie intensywnie przygotowuje się do Festiwalu młodzież Rumuńskiej Republiki Ludowej, a zwłaszcza młodzież Bukaresztu. Jej czyn festiwalowy, to przygotowanie miasta na przyjęcie gości. Młodzież buduje gigantyczny, 50-hektarowy park, w którym powstaje stadion na 80 tysięcy widzów, baseny pływackie, boiska do siatkówki, koszykówki i piłki ręcznej. Na ogromnym jeziorze, będzie można odbywać przejażdżki łodziami. W wielkim teatrze letnim odbywać się będą przedstawienia zespołów festiwalowych.

Młodzież rumuńska pracuje z zapalem, chce przed terminem zakończyć przygotowania. Bukareszt piękniejszy niż zwykle czeka na młodzież z 90 krajów świata, która tu przybędzie, aby święcić swe wielkie dni, aby dokonać bojującego przeglądu swych sił, aby obradować nad tym, jak jeszcze pełniej włączyć się w walkę, skupiającą wszystkich uczciwych ludzi świata — walkę przeciwko wojnie, w walkę o szczęście, o pokój.

Stocznia Gdańska przygotowuje się do Konferencji Partyjno - Technicznej

W wydziale montażu kadłubów „A” komisja przygotowań do Konferencji rozpatrzyła już przeszło 100 wniosków racjonalizatorskich, które wpłynęły od marca do końca czerwca. W wydziale montażu kadłubów „B” rozpatrzono i zatwierdzono 60 wniosków, a dalszych 50 czeka na rozpatrzenie. A ponadto kilkudziesięciu robotników pra-

cuje nad dalszymi usprawnieniami technicznymi.

Ożywienie ruchu wynalazczego w wydziałach kadłubowych należy przypisać zaktywizowaniu członków partii i aktywnemu ruchowi organizacyjnemu. Szczególnie duży wkład wniosła do rozwoju tego ruchu organizacja partyjna z wydziału kadłubów terenu „B”.

Trawlery spawane

W ostatnim okresie trawlerzy byli jedynymi statkami, których kadłuby całkowicie nitowane. Ten sposób budowy jest o tyle uciążliwy, że wymaga wielu operacji wstępnych — rozwiercania blach, badania trwałości zaniwanych pasm, odpowiedniego przygotowania nitów itp. Przy spawaniu natomiast, poza wycinaniem krawędzi blach, operacje przygotowawcze odpadają, a ponadto spawanie jest tańsze i mniej pracochłonne niż nitowanie.

700 projektów i 1520 wniosków

Przed kilkoma dniami dział inżyniera wynalazczości w Stoczni Gdańskiej podsumował oszczędności na czasie roboczym i materiałach, które uzyskano w I półroczu, dzięki usprawnieniom racjonalizatorskim. Okazało się, że racjonalizatorzy przysporzyli gospodarce stoczniowej 38.000 maszynogodzin, 700.000 roboczogodzin, 4.460 kg

metali nieżelaznych, 2.743.660 kg stali i żeliwa itp.

Ze wszystkich wydziałów stoczni bez przerwy napływają nowe projekty racjonalizatorskie i wnioski techniczne — organizacyjne. Do dnia 2 bm. w dziale inżyniera wynalazczości znajdowało się przeszło 700 projektów i 1.520 wniosków techniczno-organizacyjnych.

W laboratorium postępu technicznego

Gdańscy naukowcy udoskonalają metody obróbki metali

Na drzwiach pracowni Politechniki Gdańskiej, które należą do zespołu katedr obróbki metali umieszczono napisy: „Warsztat mechaniczny. Niezatrudnionym wstęp wzbroniony”. Niezatrudnionym? Przecież to nie zakład pracy, by mówić o zatrudnieniu. A jednak w tych pracowniach, przypominających rzędami ustawionych maszyn i ich łoskotem raczej hale fabryczne niż ciche placówki naukowe, ludzie pracują dosłownie jak w fabryce. Bo po to, by ustalić zasady budowy i funkcjonowania obrabiarek, tokarni, frezarek nie wystarczy za pełnić wiele arkuszy liniami kreślić i cyframi skomplikowanych obliczeń. Po to trzeba stanąć przy tokarni czy frezarce, nastawić posuw, przymierzyć nóż, założyć detal, aby go wytoczyć i oszlifowaniu żądanej części — sprawnością maszyny zmierzyć wartość wykonanych poprzednio obliczeń i rysunków. Dlatego przy tokarniach i frezarkach sta je zarówno student i docent, przyszły inżynier-mechanik i naukowiec, wychowujący młode kadry, konsultant i projektodawca w najwęższej dziedzinie przemysłu: budowie środków produkcji.

Dlaczego jedna z dwu takich samych maszyn, zamontowanych w fabryce pracuje od 3 lat z wysołą wydajnością i bez najmniejszej awarii, podczas gdy druga podlega ustawicznym uszkodzeniom, a produkcja jej wykazuje znaczne braki?

Dlaczego tak często psują się sztaplarki w naszych portach? Co wpływało na ich niską wydajność przeładunkową — nieumiejętna obsługa, brak konserwacji, czy konieczność wymiany pewnych części?

Jak skonstruować tzw. „ślimaki” w autobusach WPKGG, aby z braku części zamiennych pojazdy te na przeciąg długich miesięcy nie wypadały z ruchu?

Kruszarki w kamieniołomach, traki w tartakach, windy na budach, tokarnie w stoczniach — wiele różnych maszyn z wszystkich gałęzi przemysłu stanowi obiekt oględzin, obserwacji, remontu i udoskonalenia, jest przedmiotem setek godzin konsultacji w zakładach pracy Wybrzeża, jakie każdy z pracowników naukowych zespołu katedr obróbki metali w Politechnice Gdańskiej odbywa w ciągu roku.

Tak projektować nowe fabryki, tak ustalać przebieg procesów produkcyjnych, tak udoskonalanie konstrukcji — by osiągnąć wyższą wydajność maszyn. Tak uczyć, tak dokształcać — by zagwarantować najwyższą jakość i najszybsze tempo pracy.

Szczególnie w tych dwóch elementach istota postępu technicznego jest wytyczną prac teoretycznych, jest czynnikiem, decydującym o udziale pracowników naukowych katedr obróbki metali w organizacji szkół stachanowskich, kursów szybkiego skrawania, szkolenia „kolesowców” w licznych zakładach przemysłowych Wybrzeża!

Wiele czynności składa się na proces skrawania. Zna je każdy tokarz. I każdy dobry tokarz wie także, że dokładność obróbki zależy w znacznej mierze od odpowiedniego umocowania obrabianego detalu. Im mocniej, im pewniej będzie tkwić obrabiana część w kleszczach maszyny, w im dokładniejszym i szerszym zakresie znajdzie się uchwycenie, tym większa precyzja tocenia, tym większą osiąga się gładzinę powierzchni.

Na odpowiednie uchwycenie i założenie detalu, przeznaczanego do skrawania zużywa tokarz niejednokrotnie o wiele więcej czasu, niż na samo tocenie. Te stracone chwile można by wyeliminować, gdyby udało się wykryć i zastosować materiały, zapewniające szybki, mocny i dokładny uchwyt obrabianego detalu. Za takie właśnie materiały po przeprowadzeniu długich badań prof. Mermont uważa tzw. hydroplastyki. Opracowywane przez niego projekty ich zastosowania pozwolą

na znaczne usprawnienie pracochłonnej czynności umocowywania przedmiotów obróbki.

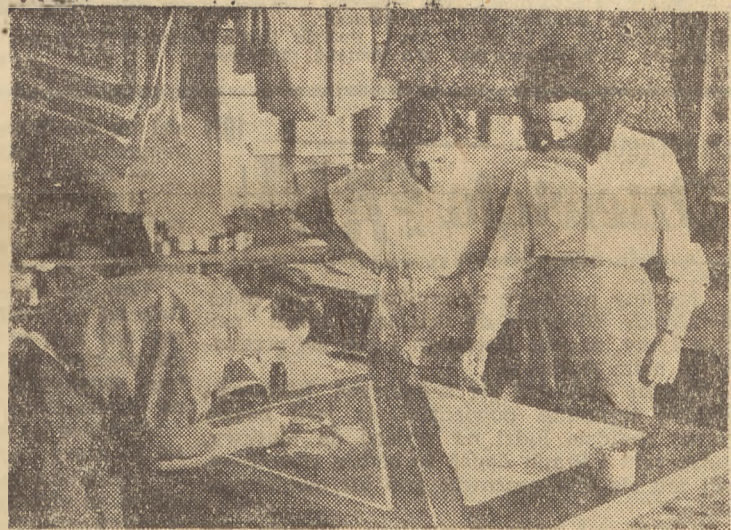
Aby detal należycie wytoczyć, trzeba go dokładnie wymierzyć, a po zakończeniu obróbki również dokładnie sprawdzić jego wymiary. Wykonywanie pomiarów — to sztuka tym trudniejsza, im bardziej skomplikowany jest kształt obrabianej części. Jak wymierzyć wszystkie pod różnym kątem załamujące się powierzchnie, jak wykonać pomiary prędkości, gdy odlew waży np. parę ton? Jak sprawdzić dokładność wszystkich wykonanych w nim otworów o mikroskopijnej nieraz średnicy?

Biedzieli się nad tą sprawą nie mało produkujący metalowcy. Tokarze i inżynierowie-mechanicy natrafiali na tę trudność w swej codziennej pracy. Zastanawiali się nad nią i adiunkt inż. Dylewski, gdyż trafność decyzji w przeprowadzanej konsultacji, sprawność funkcjonowania maszyn i precyzja obróbki zależy w znacznej mierze od dokładności pomiarów. Udoskonalenie metody ich wykonywania stało się dla inż. Dylewskiego przedmiotem pracy badawczej. Opierając się m. in. na pracy naukowca radzieckiego Jachima, zatytułowanej: „Technologia dokładnej budowy przyrządów”, inż. Dylewski rozszerzył na dziedzinę obróbki metali metodę stosowania odlewów ze specjalnych gatunków gipsu. Odlew taki jest negatywnym obrabianym detalem, dającym się łatwo i dokładnie wymierzyć. Ze względu na lekkość i taniść takich gipsowych negatywów można wykonać pomiary wszystkich żądanych przekrojów, a że dokładne negatywy są najwęższym odbiciem obrabianego detalu, przeto zapewniają maksymalną ścisłość pomiarów.

W najbliższej przyszłości metoda ta powinna być powszechnie stosowana. Jest trefna, jest potrzebna, oznacza dalszy krok na przedzie na drodze postępu technicznego, jak oznacza go również opracowywana w katedrze metoda mikrowiercenia, metoda elektrokopii, metoda zastosowania hydroplastyków, jak wyznacza go opracowywana przez prof. Floriszego analiza skrawania, wysnuta na podstawie radzieckiej teorii Zworykina.

W pracowniach zespołu katedr obróbki metali w Politechnice Gdańskiej maszyny pracują jak w halach fabrycznych. Jak w halach fabrycznych pracuje się tu na zmiany. Stojąca przy maszynach grupa studentów mechaników, przyszłych oficerów produkcji, słucha objaśnień, wskazuje, wykladowi, uczy się obsługi i konstrukcji maszyn. Aby w halach fabrycznych robotnicy mogli sprawnie realizować zadania produkcyjne, decydujące o wykonaniu Planu 6-letniego.

H. GIEŚLIŃSKA



W Zakładzie Jedwabiu Naturalnego w Milanówku malarzka Danuta Bąkówna, kierownik artystyczny malarni, artysta - plastyk Irena Dewitz i artysta - plastyk Irena Janczewska przy pracy nad projektem chustki — którą zakładowe koło ZMP przygotowuje na IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Bukareszcie. CAF — fot. Dąbrowiecki.

Dlaczego magazyny GS nie są jeszcze przygotowane do przyjmowania zboża?

Każdy dzień przybliża nas do żniw i omłotów. Niedaleki jest dzień, gdy chłopskie furmanki przywiozą zboże do magazynów GS. W zobowiązaniach na cześć Święta 22 Lipca wiele gromad i spółdzielni produkcyjnych zapewni: „Odstawimy jak najszybciej zboże dla państwa”. Trzeba więc żeby GS, p. w. wadzące skup ziarna dobrze przygotowały się do tegorocznej akcji skupu, która musi być przeprowadzona szybko i sprawnie niż w roku ubiegłym.

Tymczasem przygotowania magazynów zbożowych GS pozostawiają wiele do życzenia; Magazyny nie są również dotąd wyposażone we wszystkie potrzebne do badania ziarna przyrządy. Oto kilka przykładów z powiatu tczewskiego.

Magazyn zbożowy GS Tczew-Wieś przy ul. Krótkiej w Tczewie jest zawałony zbożem. Znajduje się w nim ok. 15 ton ziarna. Ponadto podlega na drugim piętrze wymaga naprawy. A dopiero 4 bm. zakupiono deski.

Również w magazynie GS Pielplin podłoga czeka na remont. W Morzeszczynie trzeba naprawić dach, gdyż w czasie deszczu konie z trudem mogą dociągnąć wóz pod magazyn.

GS w Subkowach posiada dwa

magazyny: jeden obok stacji, drugi w gromadzie. Dopiero teraz przystąpiono do naprawy dachu przy pierwszym magazynie. Trzeba przywieźć jeszcze około 15 wozów tuczniwa i żwiru żeby uczynić dojazd wygodnym dla furmanki. Drugi zaś magazyn zamieniony został na skład pasz treściwych, sznurków itp. Nie ma również w Subkowach wilgociomierza. Przyjmowanie zboża w roku ubiegłym odbyło się na oko: wilgotność ustalano orientacyjnie za pomocą wagi holenderskiej. W ten sam sposób postępuje się też obecnie przy skupie nasion rzepaku zimowego od plantatorów.

— Cóż mam robić — mówi magazynier Franciszek Klepacki. — Proszę i proszę, żeby mi PZGS dostarczył wilgociomierza, ale ja go nie mam. Dochodzić czegoś to nie pomaga. Dochodzić czegoś to nieporozumień między mną a chłopami, gdyż nie zawieszę ich na zgodzie na ustalony procent wilgotności zboża. No i mają rację, bo i ja sam nie jestem pewien czy ustaliłem go właściwie...

Okazuje się jednak, że PZGS w Tczewie nie ponosi winy za brak wilgociomierza w Subkowach. Brak tego przyrządu nie tylko w tym, ale i w innych magazynach GS powiatu tczewskiego, jest „zasługą” WZ GS w Gdańsku. 20 paździer-

nika w ub. roku PZGS złożył w WZGS zapotrzebowanie na wilgociomierze i inne przyrządy potrzebne do sprawnego prowadzenia skupu zboża. Jednak dotychczas zamówienie to nie zostało w całości zrealizowane. M. in. nie nadeszły wilgociomierze, komplety sit do wialni itp.

Podobnie przedstawia się stan przygotowań magazynów i ich wyposażenie w sprzęt w powiecie malborskim. Np. główną kondygnację magazynu GS w Kaldowie zalega przeszło 15 t.n. śrutę rzepakowej, którą nadeszła ostatecznie Wojewódzkie Zakłady Obrotu Paszami w Gdańsku. Śruta nadeszła, ale nie ma na nią dotychczas rozdzielnika i nie wiadomo kto i a ją odebrać.

A za kilka dni spodziewamy się pierwszych dostaw jęczmienia ożmego ze spółdzielni produkcyjnych — mówi tow. Jaworski, wiceprezes zarządu GS. — Zwracaliśmy się w tej sprawie do PZGS, ten zaś interweniował w Wojewódzkich Zakładach Obrotu P. szami, ale skutku jakoś nie widać.

Magazyn w Kaldowie jest pętlowy. Ale winda elektryczna jest nieczynna, gdyż w maju oddany został motor do naprawy w miejscowym GOM, skąd dotychczas nie powrócił. Ponadto przecieka dach na magazynie a

wilgociomierz został dopiero 4 bm. oddany do naprawy. Brak także odważników.

Pozostałe magazyny GS w powiecie malborskim mają również braki w wyposażeniu. I tak magazyny w Szymankowie i Starym Polu nie posiadają wilgociomierzy. W Starym Polu nie ma też odważników.

PZGS w Malborku złożył do WZGS zamówienie na brakujące wyposażenie, ale nie zostało ono zrealizowane. GS powiatu malborskiego czekają kiedy nadejdą z Gdańska zamówione dla nich: 5 tys. sztuk worków, 11 termometrów tyczkowych do mierzenia temperatury zboża, odważniki, szufle i inny sprzęt, który jest konieczny przy skupie ziarna.

Przykłady z powiatu — tczewskiego i malborskiego wskazują, że zarządy GS, którym podlegały magazyny, zaniedbały ich przygotowanie do skupu zboża. Niemalże winy ponoszą również PZGS.

Lada dzień rozpocznie się skup zboża, nie można więc zwlekać ani chwili z usunięciem braków w magazynach GS. O tym muszą pamiętać zarządy GS, PZGS i WZGS.

W. K.

Z notatnika TROJMIASTA

WATPLIWE UPIĘKSZENIE

Od dłuższego czasu jeździ po obu stronach toru tramwajowego na Al. Rokossowskiego i ul. Grunwaldzkiej przypominają znakowany białymi pasami wapna tor wyjściowy, z tym, że wapno codziennie jest świeże, a białe pasy zmieniają się często w obfite kałuże.

Kto tak upiększa jezdnię? To wozy wywrotki ZBM, które dostarczają gotowej zaprawy murarskiej na nowobudujące się osiedla we Wrzeszczu.

Czy nie szkoda materiału budowlanego? — mówią przechodnie patrząc na szybko mknące wozy wywrotki, z których obficie chłapie wapno na wszystkie strony. A może szoferzy ZBM zapomnieli o tym, że brygady budowlane podjęły zobowiązanie o oszczędzaniu materiału? Przypominamy im więc o tym.

A MOŻE BY TAK NA ODWROT?

— Zjadłbym coś, ale od kilku miesięcy zarówno w butelce, jak w stolówce zawsze są jedne i te same potrawy. Obrzydło — skarży się jeden pracownik „Ołowianki” w Gdańsku.

Kierownictwo zbiorowego żywienia PSS wie o tym, ale zamiast rozwiązać jadalnię, zmienia co pewien czas personel. A może by tak na odwrót? Na pewno skutek byłby lepszy.

Z korespondencji S. Warda.

POŚPIESZYŁ SIĘ

— Chcę się dowiedzieć o której godzinie zamyka się sklep, czynny do godz. 19 — pisze jedna z czytelniczek. Pytanie na pozór nielegitymne. Sklep czynny do godz. 19, powinien być zamknięty o 19. Ale dalsza treść listu wyjaśnia to dziwne pytanie. Otóż kierownik sklepu PSS nr 55 w Oliwie w dniu 6 bm. zamknął drzwi, do słowne przerosłem śpieszącym po zakup klientów, o godz. 18.35.

Ob. kierownika sklepu nr 55 — p. „Jedynko” obowiązuje nie tylko przy otwieraniu, ale i przy zamykaniu sklepu. — Trzeba o tym pamiętać.

Chór Akademii Medycznej wyjeżdża na obóz przygotowawczy

Reprezentacyjny chór Akademii Medycznej w Gdańsku, którego kierownikiem jest prof. Tadeusz Tylewski, wyjeżdża dziś na specjalny obóz przygotowawczy do Warszawy. Startują w dniu 28 bm. wyjeździe przez Węgry do Bukaresztu na IV Festiwal Młodzieży i Studentów. Przypominamy, że chór Akademii Medycznej zdobył pierwsze miejsce na centralnych eliminacjach w Warszawie.

Sztafeta festiwalowa dotarła do granic NRD

BERLIN. W porcie Warnemünde odbyło się uroczyste przekazanie przez młodzież dąską sztafety, niosącej podziękowania młodzieży niemieckiej dla IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.

W Warnemünde sztafeta przejechała młodzież niemiecką, aby ponieść ją dalej przez NRD.

Następnie sztafeta pobiegła przez Polskę, CSR, Węgry, Bułgarię do Rumunii.

W sztafecie dąskiej brało udział wielu znanych sportowców. W mieście przekazania młodzieży niemieckiej sztafety festiwalowej znajdowali się członkowie sportowej Danii, jak dwukrotnie mistrz w podnoszeniu ciężarów Jensen i mistrz bokserski Danil w wadze koguciej Felson.

Szybownictwo polskie produkuje na świecie

Do Wydziału Lotniczego Zarządu Głównego Ligi Przyjaciół Zolnierza wpłynął meldunek o zdobyciu trzeciego miejsca w międzynarodowym konkursie szybowcowym przez następujących trzech polskich pilotów: Sa to: mistrz Polski na r. 1952 — Jerzy Popiel (Wrocław) oraz zdobywcy 9 i 11 miejsca — Antoni Smigiel (Ostrów Wlkp.) i Marian Gorzelak (Wrocław). Odbyli oni przelot otwarty na szybowcach treningowo-wyścigowych „Muchator” uzyskując odległość powyżej 500 km.

Po oficjalnym zweryfikowaniu wyników przelotu, szybowstwo polskie znalazło się w posiadaniu 10 złotych odznak szybowcowych z kompletemiamentów, jakie Międzynarodowa Federacja Lotnicza przyznaje najlepszym pilotom świata za osiągnięcia.

Gdańsk-Warszawa w pilce nożnej

W najbliższą niedzielę, tj. 12 lipca 1953 r., zostanie rozegrane między miastowe spotkanie piłkarskie Gdańsk — Warszawa. Ostatnie spotkanie zakończyło się wygraną reprezentacji Gdańska 3:3.

Reprezentacja Gdańska przygotowuje się do tego spotkania bardzo intensywnie. Skład oparty będzie na drużynie Budowlanych, Stali i Kolejarskiej. Warszawa wstąpi w najbliższym składzie. Dochód z meczu przeznaczonej jest na obóz szkoleniowy juniorów naszego okręgu.

Jako przeciwnik zostanie rozegrane finałowe spotkanie juniorów pomiędzy zespołami Budowlanych i AZS.

W ostatnich spotkaniach półfinałowych juniorów, zespół Budowlanych pokonał Zryw Malbork 6:0, a AZS zwyciężył Unie z Gdyni 2:1.

Oszczędzajmy wodę, jeżeli chcemy jej mieć pod dostatkiem

— Zakład Wodociągów i Kanalizacji? — tu mówi komitet blokowy na Chełmie. — Wiecie już, że od kilku dni nie mamy wody. — Mówicie, że słabe ciśnienie? Ale kiedy będzie ono normalne?...

...nastawcie budzik na godzinę 1, bo jak przespimy, to zostaniemy bez wody — ostrzegają siebie wzajemnie lokatorzy nowych bloków na GDM we Wrzeszczu.

— Mamo, mamo, woda jest! — wołają dzieci z ul. Partyzantów, Jesionowej i przyległych we Wrzeszczu. Uradowane kobiety podstawiają pod słaby strumień wody różnego rodzaju naczynia kuchenne. — Dobrze, że chociaż tak kapie, przecież już od 2 dni nie mamy wody — opowiadają.

A tymczasem... W Brzeźnie mieszkanka ul. Emilii Plater, ob. Kwidzińska, w porze największego zapotrzebowania na wodę, polewa obficie ogródek przydomowy.

— Ależ sąsiadko — pomidorów nie trzeba polewać, wystarczy jej tylko wysoko okopać — mówi jedna z kobiet, przyglądając się pracy Kwidzińskiej.

— A co to mi szkodzi, niech mają, woda przecież jest tania.

Z gumowego węża szeroka struga wlewa się woda na grządkę ob. Zielińskiej, zamieszkałą przy ul. Derdowskiego w Oliwie. Płynące wartkimi potokami wzdłuż ścieżek, wypływa na ulicę.

„Troszczy się” również o swoje zbiory Jan Retyć, zamieszkały przy ul. Kopalińskiej i Kazimierz Nowacki z ul. Długiej na Zaspie. Po co żałować wody!

Na „dobry” pomysł w czasie upału wpadli pracownicy stoczni rybackiej. Otworzyli hydrant uliczny, przeznaczony tylko dla straży pożarnej i poleli obficie wodą dach swego budynku i podwórko. Oczywiście, ochłodziło się na terenie zakładu, ale ile przy tym zużyto wody?

Oto są źródła słabego ciśnienia. Na Chełmie od kilku dni brak wody, we Wrzeszczu na GDM wodę można „łapać” tylko w nocy, mieszkanki ul. Partyzantów, Jesionowej i wielu, wielu innych w Gdańsku, czekają godzinami na ukazanie się słabego strumienia.

ka wody — dlatego właśnie, bo takich jak Kwidzińska, Zielińska, czy Retyć, jest wielu...

Ludzie, którzy nadmiernie zużywają wodę wtedy, kiedy trzeba i nie trzeba, wiedzą tylko jedno — że jest ona tania. Ale nie myślą o tym, czy jej wystarczy. Po prostu wody nie oszczędzamy. Nie oszczędzamy jej nie tylko przy polewaniu ogródków, ale również i w domowym gospodarstwie. W iluż to mieszkaniach można znaleźć niedokręcone kran, nieregulowany dopływ wody do zbiorników w ubikacji? A ile gospodyń zmywa naczyńia wprost pod kranem, marnując w ten sposób tysiące litrów wody?

Z nastaniem upałów zapotrzebowanie na wodę wzrasta, ale jeżeli będziemy używali jej racjonalnie, a przede wszystkim

przestrzegali poleceń Prezydium MRN — wody będzie pod dostatkiem. Nie jest przyjemnie wstać np. o godz. 24 i polewać ogródek do godz. 5 rano, ale czy nie lepiej wstać o tej porze, niż w ogóle nie mieć wody?

Gdańsk ma dobre źródła wody i są one należycie wykorzystane. Z siedmiu ujęć wodociągów miejskich dostarczają doskonałej wody do wszystkich dzielnic miasta. Sieć źródeł wody zwiększa się z roku na rok. Obecnie buduje się nową studnię — gigant. Plan rozbudowy sieci na rok przyszły przewiduje zwiększenie ilości studzien i ujęć. Jak widzimy, wody jest dość i będzie jej jeszcze więcej. Trzeba tylko, aby każdy użytkownik czuł się współgospodarzem miasta i racjonalnie korzystał z urządzeń komunalnych. (5)

KRONIKA DNIA

NARADA PRZEWODNICZĄCYCH KOMITETÓW FRONTU NARODOWEGO

Wojewódzki Komitet Frontu Narodowego zawiadomił, że 10 bm. o godz. 11 w Gdańsku, przy ul. 3 Maja 3, pokój nr 213, odbędzie się narada przewodniczących miejskich i powiatowych komitetów Frontu Narodowego.

WYCIĘCZKI PTTK

W niedzielę, 12 bm. odbędzie się kilka atrakcyjnych wyścigów, zorganizowanych przez PTTK — statkiem do Sobieszewa i autobusem PKS do Wierzyca nad jezioro Ostrowskie. Wyścigi wyjadą w godzinach rannych, a wrócić wieczorem. Ponadto w tym samym dniu wyjadą wyścigi do Fromborka, Malborka i Kartuz. Wyścigowicze, którzy udadzą się do Kartuz, odbędą pieszo drogę do Chmielnia i Somonina.

Zgłoszenia zbiorowe i indywidualne należy składać do 11 bm. w PTTK, przy ul. Długiej 45.

WOJEWÓDZKA NARADA INSTRUKTORÓW PRACY WŚRÓD KOBIEC

W ośrodku szkoleniowym Związku Spółdzielni Spożywców przy ul. Czerwonych Kosynierów nr 29 w Gdyni, 10 bm. o godz. 9 rozpocznie się 2 dniowa wojewódzka narada instruktorów pracy wśród kobiet przy spółdzielniach spożywców. Tematem jej będzie podsumowanie dotychczasowej działalności instruktorów i omówienie pracy na najbliższą przyszłość.

W naradzie wezmą również udział przedstawiciele z województw: bydgoskiego, koszalińskiego, poznańskiego, szczecińskiego i zielonogórskiego.

KUPUJEMY KONFEKCJE PO CENACH ZNIŻONYCH

Przedsiębiorstwo MHD Artykułami Włókienniczo-Odzieżowymi i Obuwicznymi w Gdańsku z dniem dzisiejszym rozpoczyna w sklepie nr 140 przy ulicy Grunwaldzkiej nr 28 sprzedaż konfekcji ciężkiej, lekkiej i obuwiu po cenach znizowanych. Równocześnie przedsiębiorstwo zawiadomiło, że sklep MHD nr 29 i sklep z obuwiem nr 43, mieszczące się

w Gdańsku-Wrzeszczu, przy ul. Grunwaldzkiej róg Libermiana, z dniem 1 bm. zostały przeniesione do nowego lokalu przy ul. Grunwaldzkiej 45.

UCZNIOWIE TECHNIKUM OGRODNICZEGO UCZĄ SIĘ I PRACUJĄ SPOŁECZNIE

Tegoroczni maturzyści Państwowego Technikum Ogrodniczego w Pruszkach Gdańskim mogą się poszczycić ładnymi wynikami zarówno w dziedzinie nauki jak i pracy społecznej. Dzięki kolektywnej pracy uczniowie dobrze opanowali materiał i wszyscy złożyli egzamin maturalny. Po złożeniu matury w ramach czynu społecznego pracowali przy sanokosach, kossowskiego 21.

Radio na dzień 9 bm.

5. 05 — Wład. por. 6.30 — Dziennik poranny. 7.55 — Wład. por. 8.15 — Serwis CZRM dla rybaków — lok. 12.04 — Dziennik połud. 13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 15.09 — Kom. o stanie wód. 15.10 — „Wieża Babel” — opow. J. Marka. 15.30 — „Tańczymy i śpiewamy na wakacjach” — 16.00 — Wszeh. Rad. 17.00 — Wład. popołud. 18.30 — Fala Jeźdźcza. 18.50 — Studenckie zespoły świetlicowe przed mikrofonem. 19.10 — „Poznaj piękno języka rosyjskiego”. 19.30 — Muzyka i aktualności. 20.00 — „Dla każdego coś miłego”. 20.58 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. Stan pogody. 21.00 — Dziennik wiecz.

Na marginesie pewnej sprawy mieszkaniowej

Ob. Łucja Parteka z siostrą zajmowała jako współlokatorka mieszkanie. przy ul. Krótkiej 10 w Gdańsku-Olszynie Małej od 1949 roku. Na mieszkanie to miała decyzję Prezydium MRN. W kwietniu 1951 r. główny lokator wyprowadził się i wtedy zaczęła się nieprawdopodobna historia trwająca do dziś.

Na miejsce głównego lokatora wprowadziła się bezprawnie rodzina Zielińskich. Ponadto przyjęli oni jeszcze na mieszkanie brata żony i krewnego z siostrą, stwarzając tym samym pretekst do ubiegania się o zajęcie całego mieszkania. Starania o to niedługo trwały i ob. Zieliński otrzymał, nie wiadomo jaką drogą, przydział na całe mieszkanie. a ob. Łucja Parteka nakaz eksmisji.

Ob. Parteka odwołała się do Wojewódzkiej Komisji Lokalowej, która uchyliła eksmisję jako niezgodną z przepisami o gospodarce mieszkaniowej. Wydział Kwaternowy Prezydium MRN uporczywie trwał jednak przy swoim. Nakaz eksmisji ponawiał

4-krotnie i pewnego dnia wyeksmitowano siostrę Partekę podczas ich nieobecności do innego mieszkania przy ul. Jodłowej 30.

Wojewódzka Komisja Lokalowa cztery razy polecała Prezydium MRN w Gdańsku załatwienie sprawy ob. Paterki w sensie przywrócenia jej poprzedniego mieszkania. Prezydium MRN jednak poleceń tych nie wykonało, mimo iż termin załatwienia tej sprawy upłynął 25 października 1952 roku.

Jak długo jeszcze Prezydium MRN w Gdańsku będzie lekceważyło zarządzenia władz zwierzchnich?

K. S.

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — „Osobliwe zdarzenie”, godz. 19.30. TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — koncert symfoniczny, godz. 19.30. TEATR KAMERALNY W SÓPOCIE — „Szczęście Franika”, godz. 19.30.

Kina

GDANSK

„Bajka” we Wrzeszczu — remont. „ZMP-owiec” we Wrzeszczu — „Sadowo”, godz. 16, 18 i 20. „1 Maja” w Nowym Porcie — „Bajka o śpiele królewskim”, godz. 18 i 20. „Przyjaźń” w Gdańsku — „Wielkie polowanie”, godz. 18 i 20. „Delfin” w Oliwie — „Wielki koncert”, godz. 16, 18 i 20.

GDYNIA

„Atlantyk” — „Pomysłowy sprzedawca”, godz. 16.30, 18.30 i 20.30. „Goplana” — „Z cesarsko-królewskich czasów opowiadano kilka”, godz. 16, 18 i 20. „Warszawa” — „Dzieci z jednego podwórka”, godz. 16, 18 i 20. „Fala” na Grabówku — „Cesarski piekarz” i seria, godz. 18 i 20. „Promień” w Chyloni — „Złotych zwycięstwa”, i seria, godz. 18 i 20. „Neptun” w Orliwie — „Delegat floty”, godz. 18 i 20.

SÓPOT

„Baltyk” — „Ekspres Moskwa — Ocean Spokojny”, godz. 16.30, 18.30 i 20.30. „Polonia” — „Dumna królewna”, — godz. 16, 18 i 20.

Repertuar kin podaje się na podstawie informacji ekspozytury gdańskiej Centralnego Biura Wynajmu Filmów — tel. 330-07 i Okręgowego Zarządu Kina — tel. 312-82.

ILIA ERENBURG

Dziwota FALA

— TEUM GABRIELA PAUSTED KŁONOWSKA

Musimy mieć nie dziennikarzy, lecz ludzi odważnych, zdolnych do działania. Jeżeli pan sobie życzy, przyślij Bernsona i pan się przekonają, że mam słusność.

Bernson spодobał się senatorowi. Zachowywał się skromnie, powiedział, że jeśli będzie trzeba, znajdzie ludzi na wyjazd do Moskwy, Budapesztu i Pragi; dodał, że będzie szczęśliwy, jeśli mu się uda pracować pod kierownictwem Low'a.

W kilka dni potem w gazetach ukazały się wzmianki o nowej agencji prasowej „Pax”, która dąży do poprawienia stosunków między zachodem i wschodem i na której czele stoi profesor języków słowiańskich pan Bernson.

Po wielu upokorzeniach Bernson nareszcie triumfował. Szkoda, że nie może wstąpić do Doydga'a, pocztować go dobrym hawańskim cygarem i powiedzieć, jakby mimochodem: „Zarabiam teraz dwa razy więcej niż pan. Ten się śmieje, kto się śmieje ostatni”... Za to Bernson zemdlił się na swojej małżonce, która przez cały rok czyniła mu wyrzuty z powodu historii z Minajewem. Kiedy pani Bernson przyniosła mu filiżaneczkę czarnej kawy, krzyknął piskliwie:

— Znowu podajesz mi zimną kawę? Kiedy człowiek zajmuje się odpowiedzialną pracą obowiązkami żony jest stworzenie mu sprzyjającej atmosfery. „Dziękuję, o czym ty myślisz?... Jeśli to się jeszcze raz powtórzy wyrzucę z domu wszystkie twoje powieści i nie bedziesz więcej łaził do kin — nie dostaniesz ani jednego centa.

Zazwyczaj kiedy maż urządził sceny, pani Bernson odpowiadała kpiąco: „Nie nadajmy się, mój maleńki, bo możesz pęknąć”. Ale teraz miała przed sobą dyrektora dużej agencji, toteż zaszczębiała przypomnieć:

— To się więcej nie powtórzy, mój maleńki, bądź dobry i pocałuj swoją głupią Nancy...

Low postanowił, że nie zlikwiduje „Transocu” natychmiast — poczeka dwa, trzy miesiące, żeby nikt się nie domyślił o związku „Paxa” z poprzednią agencją. Pracował gorączkowo i to go uspokajało. Ale kiedy Bernson przeniósł się do nowego, pięknego gabinetu i oświadczył senatorowi: „Teraz wszystko pójdzie, jak po maśle”, Low'a znów pochłonięły dręczące wątpliwości. Ameryce grozi katastrofa. Nawet jeśli Roberts ma słusność, i my mamy dziesięć razy więcej bomb niż czerwoni, to nas nie uratuje. Jak mógł Bóg Najwyższy dać im bombę?...

Low spytał o to swego przyjaciela, pastora Singa, człowieka ocytanego i cięzkiego się ogólnym szacunkiem. Pastor Sing zamiast odpowiedzieć, otworzył biblię:

— W biblii powiedziane jest o naszych czasach: „Biada mnie nad zniszczeniem mojem! Namiot mój zburzony jest i wszystkie powrozy moje porwane są; synowie moi poszli ode mnie i niemasz ich, niemasz, kto by więcej rozbił namiot mój i podnosił skóry moje. Bo pasterze zgłupieli, a Pana nie szukali; dlatego nie powo-

dzi im się szczęśliwie, a wszystka trzoda ich rozproszona jest”.

— A więc co robić? — spytał Low z udręką. — To co pan robi, drogi panie Low. Uważam pańskie nowe przedsięwzięcie za doskonałe. Opatrzność chce, abyśmy nie żałowali ani sił, ani środków na walkę z czerwonym materializmem.

Low nie mógł zapomnieć majora Smeadle'a. Dziesięć razy dziennie mówił sobie: nie mam teraz ani rąk, ani nóg, ani głowy. Smeadle był człowiekiem bezinteresownym, skromnym, śmiałym. Gdybyśmy mieli więcej takich ludzi, Bóg na pewno złotałaby się nad Ameryką...

Wkrótce po zabójstwie Smeadle'a Low napisał do Mary: było mu tak ciężko, że zdecydował się podzielić swoim bólem z córką, chociaż uważał ją za straconą. Często pisywał do Nivelle'a w sprawach „Transocu”, ale to był jego pierwszy list do Mary po jej wyjeździe; senator bił o Smeadle'u. Mary nie odpowiedziała, ale do kolejnego listu Nivelle'a dopisała, że dziękuje ojcu za pamięć i błaga, ażeby dbał o siebie. Low napisał do Costera, prosił go, ażeby urządził w Paryżu wieczór poświęcony pamięci Smeadle'a, aby zaprosił wybitniejszych przedstawicieli kolonii amerykańskiej, Francuzów (według wskazówek Nivelle'a) i rzecz jasna, Mary. „Wiem, że Europa bardzo ją zepsuła, ale Mary ma dobre serce i pewnie czuje wyrzuty sumienia. kiedy sobie przypomina, jak źle odnosiła się do Smeadle'a. A na wieczorze poświęconym jego pamięci będzie reprezentowała naszą rodzinę”.

Bill rozgniewał się: rudy zbrykował ostatecznie! Mało mu tego, że posyła mnie do Finlandii, gdzie ludzie ślepią od denaturatu, ale chce, żebym odprawił nabożeństwo żałobne po szubrawcu, który mnie oszkalował! Jednakże Coster nie chciał kłócić się z senatorem: staruszek ma forszę; toteż całą winę zrzucił na Nivelle'a — napisał, że dyrektor agencji nie dał pieniędzy na zorganizowanie akademii żałobnej, w Paryżu zaś takie ceremonie kosztują bardzo drogo. Bill przypomniał sobie, że mu mało zapłacono za sensacyjny artykuł o czerwonych w Szkot-holmie, rozgniewał się jeszcze bardziej i dopisał: „Usiłowałem zainteresować pańską szlachetną ideą madame Nivelle, która zastałem w jej ulubionej kawiarni na Montparnasse, lecz odpowiedziała mi, że nie zamierza opłakiwać majora Smeadle'a, gdyż dostało mu się to, na co zasłużył”.

Bill wiedział, jaki cios zadaje senatorowi Przeczytawszy jego list, Low, przesiadł cały wieczór w odrętwieniu. Przywykłem do myśli, że moja córka to pozorka, że powtarza głupstwa, że jest zdolna do rozpusty z kolorowymi, ale nigdy nie przypuszczałem, że stanie się czerwona. Kto wie, czy nie maczała rąk w zabójstwie biednego Smeadle'a.

Richmond młodszy napisał do Lowa, że w Jacksonie czekają na senatora: czerwoni są coraz bezczelniejsi, gubernator mazgai się, jeśli się nie podejmie odpowiednich kroków. Murzyni zbuntują się. Low rozumiał, że powinien pojechać do Missisipi. Roberts niesłusznie uważa, że to odpowiednik, to walka: musi zniszczyć czerwonych, oczyścić tyty na wypadek wojny, która wybuchnie. (D. c. n.)

GŁOS Sportowy

Mistrzostwa tenisowe Wybrzeża rozpoczęte

Wczoraj na kortach Ognia w Sopocie rozpoczął się Ogólnopolski Turniej Tenisowy o mistrzostwo Wybrzeża. W turnieju bierze udział 48 mężczyzn, 22 juniorów, 16 kobiet i 14 junierek. Z bardziej znanych zawodników nie stawili się Platek, Liciś oraz J. Jedrzejowska. Zawodnicy kl wyjechał bowiem na obóz zorganizowany przez Zrzeszenie Sportowe Stal. Tłoczyński startuje w turnieju, ale tylko w grze podwójnej i mieszanej.

W grze pojedynczej mężczyzn rozstawieni zostali: Radzio, Olejniszyn, Sebrala, Trechciński, Romaniuk, Kwiatek, Piotrowski i Beldowski. Z kobiet rozstawiono: Rudowska, Mileńska, Stępkowska i Andrutowa. Wśród juniorów rozstawiono Majewski i Nowaka, a wśród junierek mistrzynię Polski Panasiuk i Gerlikównę.

W godzinach przedpołudniowych odbyły się pierwsze gry eliminacyjne, w których uzyskano następujące wyniki:

MECZYNIKI — Trechciński (Warszawa) — Derubski (Wrocław) 6:1, 6:4. Kowalczyński (Warszawa) — Polczyński (Sopot) 6:1, 6:3. Bojanowski (Szczecin) — Banasiak (Łódź) 6:0, 6:2. Majewski (Sopot) — Kleibert (Łódź) 6:2, 4:6, 6:3. (Junior soppki Majewski gra również w konkurencji seniorów).

JUNIORKI — Zysk (Gdynia) — Roloff (Warszawa) 1:6, 6:4, 6:1. Garsztok (Wrocław) — Łabuda (Sopot) 7:5, 6:2. Przewoźny (Gd.) — Konieczny (Sopot) 6:2, 6:4.

Na szlaku turystycznym

800 kajaków w spływie PTTK

Ogólnopolski spływ kajakowy PTTK po Brdzie wyruszył we wtorek 7 bm. z jeziora Charzykowskiego. By w nie dziele 12 bm. dotrzeć do Bydgoszczy. Był to imponujący widok, gdy „flota” złożona z około 800 kajaków, podzielona na 5 grup, znalazła się na jeziorze Charzykowskim.

Ogólnopolski spływ przewyższył wszystkie dotychczasowe tego rodzaju masowe imprezy PTTK.

We wtorek w godzinach popołudniowych spływ dotarł do jeziora Witocznego. Dalsza trasa prowadzi do Ryty, Gołębek, Łachowa, Trzyczyna

Dziś rusza wyścig kolarski CWKS

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się doroczny wyścig kolarski, organizowany przez Centralny Wojskowy Klub Sportowy na trasie Warszawa — Lublin — Radom — Kielec — Radom — Warszawa.

Poza czterema drużynami CWKS do wyścigu zgłoszyli się trzy drużyny AZS, po dwie drużyny z Gwardii, Budowlanych, OWKS (Kraków), OWKS (Lublin) oraz po jednej z Unii, Górnik, Startu, Ognia i Floty.

Trasa najdłuższego etapu wynosi 150 km (Warszawa — Lublin), a najkrótszego — 102 km (Radom — Warszawa). Łączna długość czteroetapowego wyścigu wynosi 503 km.

Na starcie wyścigu staną najlepsi kolarze z Krakowem, Wallawskiem, Wójcikiem, Gabrychem, Kłabińskim i Hadasiem na czele.

Atleci Gwardii wśród pracowników POM i PGR

Realizując zobowiązanie podjęte dla uczczenia IV Festiwalu Młodzieży w Bukareszcie, sekcja atletyczna gdańskiej Gwardii zorganizowała propagandową polakaz zapasniczej i podnoszenia ciężarów w POM w Pucku.

Impreza zgromadziła wielu pracowników okolicznych państwowych gospodarstw rolnych, POM oraz junaków z brygad SP i wczasowiczów.